Nr. 6 Poznań, dnia 1 czerwca 1928. Rok IV

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł. 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.
Za część urzędową odpowiada Wydział Główny Stow. Druk. i Pokr. Zaw.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Funkcjonarjuszem w Sekretarjacie mianowany został sekretarz W. Gł. kol. Wojciak. Do Wydziału Gł. kooptowano kol. Antoniego Biskupskiego. Powzięto następującą rezolucję: Mężów zaufania w poszczególnych oficynach wzywa się, by zbadali papiery egzaminacyjne nowowstępujących pracowników. Pomocnikom, którzy nie mogą się wykazać prawidłowo ukończoną praktyką, należy pracy zabronić. Omawiano bilans i wniosek okręgu toruńskiego. Zadecydowano zwołać komisję cennikową w miesiącu lipcu i zawezwano okręgi do prac przedwstępnych. Przyjęto jedenastu nowych członków z okręgu poznańskiego oraz dwóch z okręgu bydgoskiego.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

PLENARNE ZEBRANIE

okręgu poznańskiego odbędzie się **w sobotę, dnia 9 czerwca rb.** w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów", Al. Marcink. 26, II dom ogrodowy, II piętro. Początek o godz. 19.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Komunikaty Zarządu (Wycieczka famílijna).
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Wnioski.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Ze względu na ważne sprawy uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

* * *

Na członków okręgu poznańskiego zgłosili się następujący kandydaci: Leon Grygier, maszynista — Poznań, Jan Burkiczak, składacz — Poznań, Słanina Leon, składacz — Poznań.

Wszystkich członków Stowarzyszenia Drukarzy uprasza się o zgłaszanie ewentualnego sprzeciwu przeciw przyjęciu kandydatów do Zarządu okręgu poznańskiego.

W myśl uchwały Zjazdu ogłasza się

KONKURS NA OZNAKĘ DRUKARSKĄ.

Warunki:

Rysunek lub wzór (w plastylinie) powinien objąć nazwę Stowarzyszenia (w skrócie S. D. P.) i wyobrażenie drukarstwa oraz uwydatnić polskość organizacji.

Rysunek może być wykonany w dowolnej wielkości do wykonania w metalu lub emalji w formacie do 2.5 cm maximum średnicy.

Termin nadsyłania projektów do 1-go lipca r. b.

Wyznacza się trzy nagrody:

I	nagroda	100,— zł
II	„	75,— zł
III	„	50,— zł

Pozatem Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo ewent. zakupu kilku dalszych projektów.

Projekty należy nadesłać w dwóch zapieczętowanych kopertach oznaczonych godłem, w jednej kopercie projekty oznaczone godłem autora, w drugiej, oznaczonej także godłem, adres projektodawcy.

Otwarcie nadesłanych prac nastąpi w dniu 2 lipca r. b.

Skład jury konkursowej tworzą pp.: dyr. Kuglin Jan, jako przewodniczący, Nax Stanisław, kierown. drukarni, Szczepaniak Leon, kier. drukarni, Haremza Stanisław, mistrz introlig., Otulakowski Jan, prezes Okr. Poznańskiego.

Prace konkursowe uprasza się nadsyłać na ręce p. St. Haremzy, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 24 (Poradnik Gospodarski.)

W niedzielę, dnia 3 czerwca 1928 r. urządza Okręg Poznański

PORANEK KAWALERSKI

do ogrodu p. Kempfa w Starołęce.

Zbiórka w niedzielę o godzinie 7-ej rano koło boiska „Sokoła" przy Drodze Dębińskiej. W ogrodzie różne gry: strzelanie do tarczy — kulanie kręgli — firetkowanie — wyścigi. Wartościowe nagrody. — Poczęstne bezpłatne. Koncert.

kowicie i przed potrąceniami wymienionemi w punkcie 3), tych zaś ostatnich w granicach, przewidzianych w art. 39.

Potrąceń wymienionych w punkcie 4) wolno dokonywać z tem ograniczeniem, że potrącenia wymienione w punktach 1), 2), 3) i 4) nie mogą łącznie przewyższać połowy wynagrodzenia przypadającego do wypłaty.

Potrącenia kar pieniężnych, wymienionych w punkcie 5) wolno dokonywać przy wypłacie po potrąceniach wymienionych w punktach 1), 2), 3) i 4) z ograniczeniem, przewidzianem w ust. 2 art. 44.

Postanowienia niniejszego artykułu nie dotyczą zaliczek, przewidzianych w art. 32 ust. 3 niniejszego rozporządzenia, które są potrącane z należnej sumy odrazu w całości.

Art. 39. Wynagrodzenie robotników ulega zajęciu administracyjnemu tudzież zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu nie więcej, niż do wysokości jednej piątej części sumy wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty.

Tytułem wyjątku od powyższej ogólnej zasady wynagrodzenie robotników ulega zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu za alimenty do wysokości $^2/_5$ wynagrodzenia, przyczem pozostałe $^3/_5$ wolne są od wszelkich zapowiedzeń i zajęć.

Przy zbiegu zapowiedzeń za alimenty i za inne należności lub długi, $^1/_5$ część wynagrodzenia staje się przedmiotem stosunkowego podziału zarówno na alimenty, jak na inne należności lub długi, druga zaś $^1/_5$ część przekazuje się wyłącznie na zaspokojenie samych tylko alimentów, o ileby pierwsza $^1/_5$ część na nie przy zbiegu innych wierzycieli nie wystarczała.

Art. 40. Prawo robotnika do wynagrodzenia nie może być przez robotnika zastawione lub odstąpione osobie trzeciej.

Umowa zawarta wbrew temu zakazowi jest nieważna.

Art. 41. Wysokość wynagrodzenia powinna być określona bądź w umowie indywidualnej, bądź zbiorowej, obowiązującej danego pracodawcę, w braku zaś tego określenia pracodawca powinien dać wynagrodzenie zgodne ze zwyczajem miejscowym, a w braku tegoż — słuszne wynagrodzenie.

Art. 42. W razie rozwiązania umowy wskutek śmierci robotnika, pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne robotnika, powinien, jeżeli robotnik pracował co najmniej 10 lat w przedsiębiorstwie, wypłacić jego rodzinie, mającej ustawowe prawo do utrzymania i przez niego utrzymywanej, odprawę w wysokości ostatnio pobieranego dwutygodniowego wynagrodzenia.

Jeżeli stosunek pracy trwał co najmniej 20 lat odprawę stanowić będzie ostatnio pobierane czterotygodniowe wynagrodzenie.

Odprawa należy się w całości tylko wówczas, jeżeli zmarły robotnik pozostawił małżonka i zstępnego lub zstępnych. We wszystkich innych wypadkach odprawa wynosi połowę wyżej oznaczonej normy.

Odprawa płatna jest po upływie miesiąca, licząc od dnia śmierci robotnika.

Art. 43. Kary pieniężne mogą być nakładane na robotników, jeżeli są przewidziane w regulaminie pracy i tylko za następujące przekroczenia:

1) za rozmyślnie złe lub niedbałe wykonywanie robót oraz za rozmyślne psucie podczas niej materjałów, narzędzi i maszyn;

2) za nieprzybycie do pracy, spóźnianie się do pracy lub samowolne jej opuszczenie w ciągu dnia roboczego bez uzasadnionej przyczyny;

3) za zakłócenie spokoju;

4) za znajdowanie się przy pracy w stanie nietrzeźwym;

5) za nieprzestrzeganie przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem, światłem i t. p., zamieszczonych w regulaminie pracy.

Kary pieniężne nie mogą być nakładane na robotnika po upływie trzech dni od ustalenia przekroczenia robotnika.

Art. 44. Kara pieniężna za poszczególne przekroczenie nie może przewyższać czwartej części dziennego zarobku robotnika. Ściągnięte kary pieniężne przypadają na cele kulturalno-oświatowe zgodnie z przepisami specjalnego rozporządzenia, które wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Kary pieniężne w sumie ogólnej nie powinny przewyższać dziesiątej części wynagrodzenia, faktycznie przypadającego robotnikowi na umówiony termin wypłaty.

Art. 45. Zarząd zakładu pracy powinien prowadzić księgę nakładanych na robotników kar pieniężnych według wzoru, ustalonego w drodze rozporządzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Księga ta powinna być okazywana inspektorowi pracy na każde żądanie.

VI. Ochrona prawna zarobków robotniczych.

Art. 46. Sprawy wszczęte w sądzie z tytułu umowy o pracę robotników mają charakter spraw pilnych i ferjalnych. Termin do rozpoznania sprawy winien sąd wyznaczyć niezwłocznie i w ten sposób, aby w przypadkach gdy miejsce zamieszkania pozwanego znajduje się w okręgu sądowym, okres czasu od dnia doręczenia wezwania do rozprawy wynosił nie więcej jak 5 dni.

VII. Regulamin pracy.

Art. 48. Dla każdego zakładu pracy, zatrudniającego ponad dwudziestu robotników, powinien być wydany regulamin pracy w ciągu czterech tygodni od otwarcia zakładu lub od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Dla poszczególnych oddziałów zakładu pracy lub dla poszczególnych kategoryj robotników mogą być wydawane odrębne regulaminy.

Art. 49. Regulamin pracy, zatwierdzony w trybie przewidzianym w art. 51—54

Na poranek kawalerski zaprasza Zarząd Okręgu wszystkich członków żonatych i kawalerów oraz sympatyków. Członków, posiadających własne instrumenty muzyczne — uprasza się o zabranie takowych.

W razie niepogody odbędzie się poranek w niedzielę, dnia 17 czerwca rb. tamże i z tym samym porządkiem.

UMOWY O PRACĘ.

(Ciąg dalszy).

V. Wynagrodzenie.

Art. 22. Pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne obliczać i wypłacać w gotówce; wzbroniona jest wypłata wynagrodzenia pieniężnego wekslami, skryptami dłużnemi, kuponami, znakami umówionemi, towarami lub innemi przedmiotami.

Art. 23. Robotnik, któremu wypłacono wynagrodzenie pieniężne w sposób sprzeczny z postanowieniami art. 22, ma prawo powtórnie żądać wypłaty w myśl przepisów art. 22; żądaniu temu pracodawca nie może przeciwstawić zarzutu z tytułu dokonania wypłat wbrew art. 22.

Wartości otrzymane przez robotnika przy poprzedniej wypłacie, o ile robotnik jeszcze je posiada lub jest z tytułu tej wypłaty wzbogacony, przypadają na cele kulturalno-oświatowe, zgodnie z przepisami specjalnego rozporządzenia, które wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 25. We wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej czterech robotników, każdemu robotnikowi najpóźniej w siedem dni po rozpoczęciu pracy powinna być bezpłatnie wydana przez pracodawcę książeczka obrachunkowa.

Art. 26. Książeczka obrachunkowa powinna zawierać dane, dotyczące warunków umowy o pracę oraz wyciąg z przepisów prawnych, określających prawa i obowiązki stron i z regulaminu pracy względnie obwieszczenia (art. 56).

Nadto do książeczki obrachunkowej są wpisywane dokonywane każdorazowo wypłaty wynagrodzenia ze wskazaniem poszczególnych potrąceń oraz z wymienieniem ilości wymierzonych robotnikowi kar pieniężnych i powodów do ich wymierzania.

Art. 29. Zabrania się umieszczania w książeczkach obrachunkowych notatek lub znaków, mających na celu wyróżnianie robotnika w sposób dlań korzystny lub niekorzystny, oraz uwag o jego sprawowaniu się i uzdolnieniu fachowem.

Art. 30. Książeczkę obrachunkową robotnik przechowuje u siebie, celem zaś wpisania do niej niezbędnych danych oddaje ją za dowodem pracodawcy, który zwraca książeczkę obrachunkową robotnikowi przy wypłacie.

Art. 31. Wzamian za zgubioną lub uszkodzoną przez robotnika książeczkę obrachunkową pracodawca powinien niezwłocznie wydać nową, za co pobiera od robotnika opłatę, nieprzekraczającą kosztu własnego, w każdym razie nie wyżej taksy, zatwierdzonej przez obwodowego inspektora pracy.

Art. 32. Wypłata robotnikom należnego wynagrodzenia powinna być dokonywana: a) przy umowie zawartej na czas określony nie dłuższy niż dwa tygodnie — po upływie terminu umowy, a jeżeli umowa zawarta została na czas dłuższy niż dwa tygodnie — przynajmniej raz na dwa tygodnie; b) przy umowie zawartej na czas nieokreślony — przynajmniej raz na dwa tygodnie.

Przy umowie zawartej na czas wykonania określonej roboty wypłata robotnikowi zaliczek na poczet wynagrodzenia powinna być dokonywana w terminach, ustalonych w umowie o pracę, jednak nie rzadziej niż co dwa tygodnie, oraz w wysokości nie niższej od dwutygodniowego zarobku, obliczonego według ustalonej w umowie dniówki lub według wartości wykonanej części pracy; ostatecznego obrachunku i wypłaty dokonywa się niezwłocznie po ukończeniu całej roboty.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami może zezwolić w pewnych gałęziach pracy dokonywania wypłat w wypadkach wyżej wymienionych raz na miesiąc z zastrzeżeniem wypłacania odpowiednich zaliczek w ciągu miesięcznego okresu płatniczego.

W razie zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacania procentów zwłoki w wysokości 2%—3% miesięcznie, — począwszy od dnia zwłoki.

Art. 35. Pracodawca w żadnym razie nie może żądać wynagrodzenia od robotnika za pomoc lekarską, nie przewidzianą obowiązującemi przepisami, za dostarczanie lokalu pracy, za ogrzewanie, oświetlenie i czyszczenie lokali pracy i za używanie narzędzi pracy oraz siły napędnej, zużywanej dla zakładu pracy i stanowiących jego własność.

Art. 36. Pracodawcy nie wolno pobierać procentu od pożyczek, udzielanych robotnikowi, ani też wynagrodzenia z tytułu poręczenia za jego zobowiązania pieniężne.

Art. 38. Z wynagrodzenia robotnika wolno potrącać tylko następujące należności:

1) za dostarczone robotnikowi przez pracodawcę mieszkanie, opał, światło oraz za dostarczone górnikom materjały wybuchowe (art. 35 ust. 2);

2) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne, w granicach ustawowego upoważnienia pracodawcy do ich potrącania;

3) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych i egzekucyjnych;

4) Zaliczki pieniężne udzielone robotnikowi przez pracodawcę na poczet wynagrodzenia oraz sumy należne za artykuły pierwszej potrzeby sklepom wymienionym w art. 37;

5) kary pieniężne przewidziane regulaminem pracy.

Potrąceń wymienionych w ustępie poprzednim wolno dokonywać przy każdorazowej wypłacie, a w szczególności potrąceń wymienionych w punktach 1) i 2) cał-

Największą liczbą „dzikich" może się „poszczycić" oczywiście b. zabór rosyjski (Kongresówka i Kresy Wschodnie), gdzie jedynie większe środowiska posiadają organizacje drukarzy, prowincja zaś pozostaje po większej części niezorganizowana. Nic też dziwnego, że w dzielnicy tej stosunki w drukarstwie są rzeczywiście „dzikie". Rozpiętość płac jest olbrzymia (od 109 do 30 zł tygodniowo), poziom zaś wyszkolenia zawodowego najniższy w porównaniu z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej Techniczne wykonanie prac drukarskich, począwszy od luksusowych wydawnictw, a skończywszy na skromnej ulotce, z małemi wyjątkami, nie wytrzymuje fachowej krytyki i świadczy, że sztuka drukarska w b dzielnicy rosyjskiej znajduje się jeszcze na bardzo niskim poziomie.

Na drugiem miejscu co do ilości „dzikich" stoi Małopolska. Tamtejszy związek tylko na pozór wydaje się być silnym, w rzeczywistości jest to kolos na glinianych nogach. Małopolska posiada dwa rodzaje drukarzy: uprzywilejowanych i wydziedziczonych. Pierwsi skupiają się w miastach większych (Kraków, Lwów, Tarnów, i t. d.) i należą do związku klasowego, „murując" zawzięcie swe kondycje, nie dopuszczając do tych większych środowisk, drukarzy kategorji drugiej, którzy skazani są na wegetowanie w miejscowościach prowincjonalnych, gdzie pracują przeważnie w drukarniach żydowskich za marne wynagrodzenie Ten system murowania i absolutyzmu w organizacjach nie przyczynia się bynajmniej do poprawienia stosunków w zawodzie i powoduje zwiększanie się szeregów „dzikich" na obszarze Małopolski.

Najmniejszą liczbę „dzikich" posiada Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk, czyli b. zabór pruski, choć i w dzielnicach tych jest pokaźna liczba niezorganizowanych drukarzy. Jeżeli pozatem dodamy, iż w Wielkopolsce i na Pomorzu istnieje organizacja, która w życiu zawodowem bierze udział bardzo mały, a raczej żaden, tj. związek klasowy, przekonamy się, iż stosunki organizacyjne nie są zbyt różowe. Dzięki jednak ruchliwości Stowarzyszenia Drukarzy — sytuacja została uratowana.

Słuszność zdania, że **dobry fachowiec jest zarazem dobrym organizatorem** — spełnia się tutaj w całej pełni. I tak w b. dzielnicy rosyjskiej zbagatelizował tamtejszy związek włącznie z pracodawcami kwestję przypływu nowych sił do zawodu. Z tego powodu w drukarstwie pojawiły się jednostki bez żadnego prawie wykształcenia, a raczej z wykształceniem... domowem. Skutki są fatalne. Sztuka stała się gorzej niż rzemiosłem — życie organizacyjne upadło. Stan taki daje się zauważyć i w Małopolsce i wkradać się poczyna również do b. dzielnicy pruskiej.

Szukać zatem należy środków do zaradzenia złemu. W sprawie tej nie wystarczy **działalność samych pracobiorców, lecz trzeba pracować wspólnie z pracodawcami.**

Bardzo często zdarzają się fakta, iż do nauki w drukarstwie dopuszcza się jednostki zupełnie nieodpowiednie. Oto np. przyjmuje się chłopców z ukończoną 4-ą czy 5-tą klasą szkoły powszechnej w charakterze gońców w administracjach, redakcjach itp., a następnie po upływie pewnego czasu przeznacza się ich do nauki na składaczy, maszynistów itd. Dopóki stan podobny trwać będzie nadal, dopóty nie można myśleć o podniesieniu drukarstwa — co jest szkodą dla zakładów pracy, zaś życie organizacyjne zaniknie — co wychodzi na szkodę ogółowi pracowników graficznych.

Dlatego należy zaapelować do obydwóch stron, aby sprawę przypływu nowych sił do zawodu w jaknajszybszym czasie uregulowały na drodze wzajemnych pertraktacyj. Należy wyznaczyć minimum wykształcenia, potrzebnego dla kandydatów do zawodu graficznego, oraz dokładnie badać zdolności nowych sił, wstępujących do nauki. W tym wypadku koniecznem jest dopuszczenie organizacyj zawodowych do współdziałania z zakładami pracy.

Podkreślamy, iż tylko wówczas wyszkolenie zawodowe stać może na wysokim poziomie, gdy wykształcenie kandydata na pracownika drukarskiego nie będzie niższem, jak 4 klasy gimnazjalne wzgl. ukończona szkoła wydziałowa.

W żadnym może wypadku interesy pracodawców i pracobiorców nie są tak zgodne jak w wyżej omówionej kwestji. Inteligentny pracownik jest bowiem dobrym fachowcem i zarazem dobrym organizatorem.

Andrzej Węgrzynowski.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

Dnia 12 maja odbyło się miesięczne zebranie, które zagaił prezes kol. Ratajski, witając zarazem p. red. Bigońskiego, zaproszonego dla wygłoszenia referatu. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza kol. Szyję, przystąpiono do dalszego punktu obrad — przyjęcia nowych członków. Kol. prezes komunikuje, iż zgłosił się na członka kol. Brandhof. Ponieważ tenże nie był na zebraniu obecnym, postanowiono sprawę przyjęcia odłożyć do następnego zebrania.

W dalszym ciągu nastąpiło wygłoszenie referatu przez p. red. Bigońskiego. W godzinnem przemówieniu referent omówił współpracę działaczy społecznych z drukarzami i opierając się na doświadczeniach z przeszłości wyraził konieczność wzięcia udziału przez drukarzy w życiu społecznem. Referat został przyjęty żywemi oklaskami. W krótkiej dyskusji, jaka nastąpiła po referacie zabierało głos kilku kolegów zaznaczając, iż Stowarzyszenie Drukarzy, jako organizacja bezpartyjna, może współpracować jedynie z organizacjami niezależnemi od partyj politycznych. Natomiast poszczególne jednostki posiadają zupełną swobodę przekonań.

niniejszego rozporządzenia posiada dla pracodawcy i robotników moc obowiązującą, lecz w razie sprzeczności z prawem może być uchylony w drodze nadzoru w myśl przepisów art. 53.

O ile regulamin pracy uszczupla prawa poszczególnych robotników zastrzeżone im przez indywidualną umowę o pracę, robotnikom przysługuje prawo dochodzenia szkód i strat w drodze sądowej. Powództwo może być zgłoszone w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie regulaminu pracy.

Art. 50. Regulamin pracy powinien zawierać:

a) oznaczenie początku i końca czasu pracy oraz przerw w pracy we wszystkie dni w tygodniu dla mężczyzn, kobiet, dla robotników młodocianych z uwzględnieniem czasu ich nauki szkolnej, jak również dla kategoryj robotników, wykonywujących czynności specjalne;
b) czas normalnego czyszczenia narzędzi, maszyn i urządzeń oraz porządkowania zakładów pracy;
c) przesuwanie zmian w zakładach o ruchu ciągłym;
d) wykaz dni świątecznych ustawowych oraz innych stale przestrzeganych w danym zakładzie pracy;
e) czas i miejsce wypłaty wynagrodzenia;
f) przepisy ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem, światłem i t. p., w razie braku specjalnych przepisów bezpieczeństwa;
g) rodzaje przekroczeń i wysokość kar pieniężnych za nie nakładanych w granicach art. 43 i 44;
h) taksę za zgubione lub zniszczone przez robotnika książeczki obrachunkowe.

Art. 53. Obwodowy inspektor pracy odmawia zatwierdzenia, jeżeli regulamin jest sprzeczny z przepisami prawa.

Decyzja obwodowego inspektora pracy co do projektu nowego lub zmienionego regulaminu pracy powinna zapaść w przeciągu najwyżej dwóch tygodni od dnia złożenia projektu w jego kancelarji i powinna być podana przez zarząd zakładu do wiadomości robotnikom przez wywieszenie ogłoszenia.

Regulamin zatwierdzony przez obwodowego inspektora pracy może być uchylony przez okręgowego inspektora pracy w drodze nadzoru i bez skargi stron zainteresowanych w razie stwierdzenia, że regulamin jest lub stał się sprzeczny z przepisami prawa.

VIII. Przepisy karne.

Art. 60. Winni przekroczenia przepisów artykułów 11 ustęp czwarty, 36 i 38 niniejszego rozporządzenia karani będą grzywną od 50 zł do 1 000 zł i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar, o ile inne ustawy karne nie przewidują kar surowszych.

Do orzekania powołane są sądy pokoju (powiatowe).

Art. 61. Winni przekroczenia przepisów artykułów 9, 21, 22, 24 ustęp pierwszy, 25, 26, 29—31, 33—35, 43—45, 48, 51, 52, 54, 56, 57 ust. 2 niniejszego rozporządzenia oraz przepisów rozporządzeń wydanych na podstawie art. 24 ustęp drugi, art. 27 i 28 ulegną karze grzywny od 10 zł do 500 zł, o ile inne ustawy karne nie przewidują kar surowszych.

W razie zbiegu przekroczeń w niniejszym artykule wymienionych lub powtarzania się ich, kara może być podwyższona do 1 000 złotych.

Grzywna za przekroczenie przepisów o książeczkach obrachunkowych jest nakładana w wysokości co najmniej 10 zł.

Grzywny na wypadek nieściągalności zamienić należy w orzeczeniu na karę aresztu na czas nie dłuższy niż dwa tygodnie.

Art. 62. Do orzekania w sprawach z art. 61 niniejszego rozporządzenia, powołani są obwodowi inspektorzy pracy.

Art. 63. W wypadkach, gdy zakład pracy nie jest zarządzany osobiście przez właściciela, odpowiedzialnym za przestępstwa wymienione w art. art. 60 i 61 niniejszego rozporządzenia, jest kierownik zakładu pracy (art. 9).

Właściciel jest odpowiedzialny narówni z kierownikiem, jeżeli przestępstwo było popełnione za jego wiedzą, bądź gdy właściciel zaniechał należytej staranności przy wyborze kierownika.

W wypadkach, gdy właściciel zakładu pracy nie wyznaczył kierownika zakładu pracy, odpowiedzialnym za przestępstwa, wymienione w art. 60 i 61 niniejszego rozporządzenia, jest właściciel zakładu pracy.

Jeżeli właścicielem zakładu pracy jest osoba prawna, odpowiedzialnemi za przestępstwa, wymienione w art. 60 i 61 są te osoby, które powołane są do zawiadywania interesami osoby prawnej.

W razie oddania pewnych robót z zakresu działalności zakładu pracy w podprzedsiębiorstwo (subantepryzę) przedsiębiorca jest odpowiedzialny narówni z podprzedsiębiorcą (subantreprenerem) za przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenie, dotyczących wydawania robotnikom książeczek obrachunkowych; za przekroczenie innych przepisów niniejszego rozporządzenia przedsiębiorca jest odpowiedzialny narówni z podprzedsiębiorcą (subantreprenerem), jeżeli przestępstwo było popełnione za jego wiedzą lub gdy przedsiębiorca okazał szczególną niedbałość w wyborze podprzedsiębiorcy (subantreprenera).

Przepisy niniejszego artykułu nie uchylają postanowień, dotyczących udziału (współwiny) w przestępstwie.

IX. Przepisy końcowe.

Art. 66. Wszelkie postanowienia umów regulujące warunki pracy mniej korzystnie dla robotników, aniżeli to czyni niniejsze rozporządzenie, są nieważne i ulegają z mocy samego prawa zastąpieniu przez odnośne postanowienia niniejszego rozporządzenia.

Na przemówienia dyskusyjne odpowiedział p. red. Bigoński w słowach krótkich lecz przekonywujących, wskazując na zjednoczenia i kartele bezpartyjnych organizacyj, gdzie nie angażując się, można pracować z pożytkiem dla Stowarzyszenia. Kol. prezes podziękował referentowi za interesujące przemówienie, poczem przystąpiono do dalszych obrad, omawiając sprawy cennikowe oraz wewnętrzno-organizacyjne. Z obecnego sezonu wiosennego i letniego postanowiono skorzystać w większej mierze, urządzając wycieczki do różnych letnisk, jak również wycieczki naukowe celem oglądania przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju i zapoznawania się z ich pracą. Pierwszą taką wycieczkę naukową postanowiono urządzić do Wielkopolskiej Papierni.

Po kilkugodzinnych obradach, o godz. 23,30 zakończono zebranie hasłem „Cześć sztuce". W.

Kronika

— Okręg bydgoski Stowarzyszenia urządził, dnia 6 maja r. b. wycieczkę „kawalerską" do Jasińca, organizowaniem której się zajął zarząd wspólnie z komisją kulturalno-oświatową przygotowując rozrywki i urozmaicenia. Już na godzinę 4 rano naznaczono zbiórkę na placu Teatralnym, poczem przy dźwiękach mandolin i gitar wyruszono na łono natury, aby odetchnąć świeżem majowem powietrzem. Pogoda była przepiękna, to też w przyjemnym nastroju spędzono kilka godzin. Po wspólnej fotografji powrócono do miasta zachowując w pamięci miłe wspomnienia.

— Dnia 16 maja urządzili drukarze bydgoscy, zorganizowani w Stowarzyszeniu wycieczkę do Wielkopolskiej Papierni celem zwiedzenia zakładów i zapoznania się z pracami przy wyrobie papieru. Podkreślić należy stanowisko dyrekcji Wlkp. Papierni, która z całą gotowością zezwoliła na zwiedzenie fabryki, służąc wyczerpującemi objaśnieniami. Koledzy wynieśli z tej wycieczki bardzo dodatnie wrażenie. Ruchliwy okręg bydgoski projektuje w najbliższym czasie cały szereg podobnych wycieczek.

„Technika Graficzna". W tych dniach ukazał się nr. 3 „Techniki Graficznej" organ Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Treść zeszytu: Albert (?) Dürer — O.; karton matrycowy — Dr. Rz.; Przedruk czy bezpośrednia kopja cynkowa w druku offsetowym — Dr. Rz.; Rozkład kaszt — W. (dalszy ciąg z wzorem); O materjałach introligatorskich — H.; Programy — Jot.; Uzupełniajmy swe wiadomości zawodowe! — A. B.; Z praktyki dla praktyki; Rozmaitości i rzeczy ciekawe. — Jak z powyższego widać numer ten zawiera bardzo ciekawy materjał techniczny. Wstępny artykuł poświęcony jest pamięci Albrechta Durera, znakomitego sztycharza i malarza niemieckiego. Niestety autor ochrzcił go imieniem Albert — a może to brat? Jednakże, jak wynika z treści artykułu — jest to A l b r e c h t Dürer. — Chochlik drukarski! w piśmie fachowem (?). Z dalszych artykułów wynika, iż pismo to, coraz bardziej i głębiej objaśnia poszczególne działy graficzne. Spodziewać się należy, że Redakcja na tem nie poprzestanie, a Koledzy drukarze poprą tę pracę, nadsyłając swoje uwagi co do materjału już podanego. Na uwagę zasługuje artykuł: „Rozkład kaszt", w którym autor W., odpowiada wzorem na umieszczony artykuł w nr. 1. Zainteresowanych kolegów odsyłamy do tych numerów, aby swe uwagi również opublikowali. Jest to bardzo ciekawy materjał nietylko w Polsce ale i zagranicą. W Niemczech również szeroko piszą o swym rozkładzie kaszt. Okładka tego numeru bardzo pięknie, udatnie i barwnie wykonana. Szkoda, że Redakcja nie umieszcza projektodawcy oraz wykonawcy tej barwnej okładki. Dalej życzyć należy aby Redakcja punktualniej wydawała to pożyteczne pismo. — Redakcja i administracja: Poznań, Al. Marcinkowskiego 18. Prenumerata kwartalna 2,20 zł.

Z zagranicy

Niemcy. W nr. 14 „Der Typograph" organie chrześcijańskich drukarzy „Gutenberg-Bund" w Berlinie zamieszcza zarząd główny tegoż związku roczne sprawozdanie, w którym donosi o ostatniej walce zarobkowej zakończonej niezbyt pomyślnie dla pracowników zawodu graficznego. Sąd rozjemczy zatwierdzony przez ministerstwo pracy zmusił komisję cennikową do przyjęcia postulatów narzuconych przez związek pracodawców w konsekwencji czego uniknięto ogólnego strajku. W poszczególnych zakładach zachodziły wypadki strajku i lokauty lecz i te wkrótce zlikwidowano.

Dalej ze sprawozdania dowiadujemy się, iż „Gutenberg-Bund" liczy ca 3 500 członków starszych, oddział uczni przeszło 1000 członków młodszych. Dochodu było 326 689,06 RM; rozchodu 273 643,13 RM; nadwyżki 52 995,13 RM. Cały majątek podniósł się z 124 904,55 RM na 192 439,70 RM.

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu maju 1928 wsparcia bezrobocia w łącznej sumie 157,50 wsparcia choroby 222,50 zł, wsparcia emerytury 30 zł. Razem wypłacono zapomóg w maju 1928 roku w sumie 410 zł. **J. Kozłowski**
kasjer.

(Koniec części nieurzędowej.)

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu
Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.

W podobny sposób rozpisuje się Zarząd centrali na kilkunastu dalszych stronach swego sprawozdania, nie pomijając Stowarzyszenia, które jest winno, że rozwój Związku Zawodowego nie postępuje naprzód.

Sprawozdanie kasowe wykazuje majątku w wszystkich funduszach, a więc administracyjnym, wydawniczym, strejkowym i rezerwowym razem 41.255 zł; to jest: przypada zatem na każdego członka przeciętnie 10 zł — podczas gdy w Stowarzyszeniu na członka przeciętnie 60 zł. Podpada także, że Lwów płaci składki za 1.153 członków, a Warszawa tylko za 553 członków. Gdzie jest reszta członków Centrali?

W rozchodach widzimy takie rubryki: Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy — 1.492 zł; Komisja Centralna Zw. Zawodowych — 1.300 zł; Podróż do Paryża 2 delegatów — 1.726 zł. Pozatem pensje funkcjonarjuszy centrali 11.390 zł itd. Dziwić się nie można, że wobec takich wydatków członkowie cierpią, że na ich potrzeby pieniędzy nie ma. Podziwiać jednak należy owczą cierpliwość skubanych.

Stan członków powiększył się o 35 i sumuje się w liczbie 3.948. Ubytek większy podpada w Łodzi, gdzie okręg liczy 75 członków mniej jak w roku ubiegłym. Zadziwiająco duży przyrost ma Poznańskie, bo 151. Suma wzrostu wydaje się nam nieprawdopodobnie wysoką. Obserwując na miejscu stosunki, podejrzewać musimy, że jest to cyfra fingowana, obliczona na efekt. Pozatem i w całem sprawozdaniu należy wiele czytać między wierszami.

Podając w streszczeniu kilką ważniejszych danych z powyższego sprawozdania Zw. Zawod. dla informacji czytelników Drukarza Polskiego, a kierując się objektywnie bez uchybień, by wykazać członkom Stow. gospodarkę Związku Zawodowego. Interesującym się powyższym drukowanym sprawozdaniem, służymy na życzenie egzemplarzem. **Eles.**

DRUKARZ — FACHOWIEC A DRUKARZ — ORGANIZATOR.

W numerze poprzednim „Drukarza Polskiego" w artykule p. t. „Zwalczajmy pasożytnictwo organizacyjne", kol. Szczepaniak poruszył między innemi sprawę „dzikich", bardzo ważną i aktualną, która wymaga wielostronnego omówienia i przedyskutowania celem znalezienia środków, któreby się przyczyniły do zlikwidowania tej dotkliwej bolączki życia organizacyjnego. Z tego też wychodząc założenia, pragnę w niniejszym artykule dorzucić do cennych wywodów kol. Szczepaniaka, kilka własnych uwag i spostrzeżeń.

Obecne czasy, w których żyjemy, słusznie nazwać by można wiekiem organizowania się. Zdemokratyzowanie życia społecznego wymaga od każdej jednostki współpracy z ogółem obywateli, dla własnego i ogólnego dobra. Dlatego nawet największe indywidualności nie mogą się odsuwać od tej współpracy, ale swój talent i wiedzę poświęcić dla społeczeństwa.

Kto zatem odsuwa się od udziału w życiu publicznem — jest wrogiem postępu, zacofańcem i w wielkiej mierze szkodnikiem. Człowiek, nie należący do żadnej organizacji, czuje się opuszczonym i obcym w społeczeństwie, w którem żyje.

Udział w życiu publicznem można brać za pośrednictwem organizacyj wszelkiego rodzaju, które powołane są do normowania współżycia obywateli. I tak organizacje robotnicze winne być w ciągłej łączności z organizacjami kapitału i być wyrazem wszelkich potrzeb i zagadnień robotniczych. Ażeby zdolne były do kontynuowania tej pracy, posiadać muszą siłę i dobrze zorganizowane szeregi. Taki to już porządek na świecie, że tylko argument, poparty siłą znajduje posłuch i zrozumienie.

W związku z ostatnim wzrostem drożyzny odbyły się w poszczególnych zawodach starania o podwyższenie zarobków; wynik akcyj zarobkowych zależał zawsze od stopnia uświadomienia organizacyjnego. Zawody zorganizowane lepiej, uzyskały lepsze warunki. Przy tej sposobności wykazało się, iż powodem paraliżowania działalności związków zawodowych jest właśnie wielka liczba robotników niezorganizowanych, którzy nie przyłączając się do żadnej akcji, spokojnie wyczekiwali wyniku swych kolegów.

Pisma zawodowe postępowanie takie nazywają hańbiącem i niegodnem uczciwego robotnika i nawołują do energicznego zwalczania „dzikich", którzy — nie siejąc ani orząc — zbierają owoce pracy drugich.

„Świat Pracy", organ Chrześcijańskich Związków zawodowych na obwód bydgoski, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów w powyższej sprawie obszerny artykuł, w którym surowo potępia szkodliwą działalność „dzikich" oraz podaje środki, za pomocą których możnaby usunąć zło. Jako najważniejszy czynnik pismo wysuwa akcję oświatową, uświadamiającą masy o konieczności skupiania się w organizacjach zawodowych, celem skuteczniejszego współdziałania dla poprawy swego bytu; pozatem pismo stwierdza konieczność energicznego występowania zorganizowanych robotników wobec „dzikich", którym na każdym kroku i przy każdej sposobności należy wytykać szkodliwość ich postępowania, a niepoprawnym i rozmyślnie odsuwającym się od organizacyj okazywać wprost pogardę. Charakterystycznym jest fakt, że właśnie „dzicy" najwięcej mają pretensyj do związków zawodowych, narzekając na ich działalność i za całą swoją biedę i marne warunki życia odpowiedzialność składają na ich barki.

Podobnie jak w innych zawodach i my, drukarze, posiadamy w Polsce pokaźną liczbę „dzikich". Ażeby znaleźć środki na usunięcie tego zła rozważyć należy powody jego zrodzenia się w szeregach drukarstwa.

Art 68. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego w cztery miesiące po ogłoszeniu, na obszarze zaś województwa śląskiego w cztery miesiące po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego na niniejsze rozporządzenie.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą, o ile dotyczą robotników:

c) §§ 105, 114a — 119b, 121 — 125, 133g — 134g ordynacji przemysłowej Rzeszy Niemieckiej w brzmieniu noweli z dnia 27 grudnia 1911 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. z r. 1912 str. 139);

f) art. 3 ustawy z 15 lipca 1920 r. o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 403).

oraz wszelkie inne przepisy prawne, normujące sprawy, uregulowane niniejszem rozporządzeniem, o ile są sprzeczne z przepisami tego rozporządzenia.

(Koniec części urzędowej.)

DWA BILANSE.

Ostatni „Informator" w dwóch artykułach „zaszczyca" znowu uwagą nasze Stowarzyszenie. Omawiając nasz bilans, stwierdza, że koszta administracyjne Stowarzyszenia wynoszą więcej, aniżeli wypłacone zapomogi. Zbytecznem byłoby udowadniać, w jaki sposób krytyk do tego wniosku doszedł. Stwierdzę tylko, że wziął pod uwagę 2 lata administracyjne — a jeden rok wypłat zapomogowych. Objektywnie patrząc na administrację naszą, to stosunek wypłacanych wsparć, wobec tego przedstawia się ujemnie. Przyczyną tego jest, że wskutek przeważnie wysokich kwalifikacyj fachowych naszych członków i dzięki sprężystości administracji nie posiadamy prawie że bezrobotnych, wobec czego wsparć wypłaca się stosunkowo mało. Na tem więc polega cała tajemnica. Sądzić należy, że w bieżącym roku obrachunkowym może wyniknąć jeszcze większy kontrast. Bezrobotnych od początku roku aż do tej pory prawie, że nie mieliśmy. minimalne koszta administracyjne należy uważać jako stały rozchód.

W innym artykule nawołuje „Informator", by członkowie opuszczali Stowarzyszenie, a wstępowali w szeregi związku klasowego, (który mianuje się być podobno jedynym rzecznikiem drukarzy). Dalej pisze się o Stow. bardzo często, ażeby odwrócić uwagę od własnych spraw. Jak z sprawozdania rocznego okręgu Poznańsko-Pomorskiego Związku Zawodowego wynika, to liczba członków tegoż wykazuje znaczny spadek. Mimo wysokich składek członkowskich pieniędzy niema; drukarnia „Ognisko" utworzona przez Związek nie opłaca się a utrzymuje się, jak ostatnio doniosły gazety, z druku bibuły komunistycznej; od kilku miesięcy poszukuje się funkcjonarjusza Związku — lecz bezskutecznie — znając „koleżeńskość" swych własnych towarzyszy. Sarkanie wśród członków jest coraz większe, dowodem czego coraz częstsze przechodzenie w szeregi naszego Stowarzyszenia. Obraz zaiste nie pocieszający...

Natomiast zupełnie czarno przedstawia stosunki sprawozdanie Zarządu Centralnego w Warszawie, które wyszło drukiem z okazji Zjazdu w objętości 54 stron.

Dużo miejsca poświęca się Warszawie, gdzie stosunki organizacyjne Zw. Zawod. wprost są skandaliczne. Dalej stwierdza się, że mimo słynnego połączenia w Warszawie, poprawa stosunków nie nastąpiła. Z żydowskim związkiem drukarzy są częste, nawet ostre zatargi. O połączeniu z niemieckim Verbandem mówi sprawozdanie:

Zarząd Główny zbadał nastroje, jakie odnośnie połączenia z nami panowały wśród kolegów Niemców na Górnym Śląsku oraz w Poznańskiem i na Pomorzu. Okazało się, że niemieckie Związki Drukarzy, istniejące w Polsce, do sprawy połączenia się z nami odnoszą się z rezerwą.

Akcje cennikowe nie udawały się przeważnie z powodu wielkiej ilości łamistrajków, którzy rekrutowali się z przyjezdnych (napewno nie z Poznańskiego — przyp. autora).

Zarobki wahały się pomiędzy 55 zł w Łucku, 75 w Łodzi, do 115.05 w Lwowie. (Więc Lwów a nie Warszawa ma najwyższe minimum).

Z niezwykłą szczerością opisuje Zarząd centrali sytuację. Oto kilka urywków ze sprawozdania tegoż:

Po wejściu w życie nowej wkładki, uchwalonej przez VII Zjazd, organizowanie nowych Oddziałów Związku stało się jeszcze trudniejsze. Nawet niektórych dawniej już istniejących Oddziałów nie udało się w ramach organizacji utrzymać. Okazało się, że wkładka 3,50 zł tygodniowo jest zbyt wysoka w stosunku do ich zarobków. Wskutek tego odpadły od Związku Oddziały Białostocki i Radomski, w Włocławskim tylko paru, a ostatnio tylko jeden członek opłacał składkę I kategorji — 3,50 zł.

Okręg Lublin i Oddział Kielce dlatego nie mogły dotąd powrócić pod dach organizacji, że wkładka dla nich jest zbyt wysoka. Tu trzeba zaznaczyć, że koledzy kieleccy mają obecnie 80—90 zl minimum, na wysokość wkładki uskarżać się nie mogą i jeżeli dotąd nie powrócili do Związku, to z innych, im tylko znanych, przyczyn.

Oddziały Częstochowa i Płock, które zorganizowane zostały ponownie, również z racji za wysokiej dla nich wkładki nie weszły w skład centralnej organizacji i istnieją narazie jako samodzielne organizacje.

Nowe Oddziały otwarte zostały w Kaliszu, Brześciu n/B. i Łucku. Z tych Oddziałów Kalisz i Brześć n/B. zostały przez Zarząd Główny rozwiązane, gdyż nie przejawiały one żadnej działalności i nie opłacały wkładek.